



# BIULETYN-7

*Duch Święty tym potężniej zaznaczy swoje działanie w dziejach świata, im częściej, goręcej i bardziej publicznie będzie wzywany.  
Św. Arnold Janssen*

Kwartalnik Nr 3/2005

## Veni Creator

W mrok serc  
człowieczych,  
Duchu Boży,  
zstąpić chciej!  
Dokonaj w nas  
stwórczego dzieła,  
któreś rozpoczął  
na początku,  
gdy wydobywałeś  
z chaosu świat,  
by mu nadać  
kształtów piękno.  
Powtórz cuda  
W i e c z e r n i k a!  
Veni Creator!  
Veni! Przyjdź do nas  
z pełnią Twego  
ś w i a t ł a!  
Veni, Spiritus Dei!  
Nasyc tę ziemię  
ciszą Bożego pokoju!  
Veni Creator!

Ks. W.W.



## Dar rozumu i rady

W poprzednim numerze naszego Biuletynu była mowa o darze mądrości. Obecnie zatrzymamy się przy dwóch kolejnych darach Ducha Świętego, zwanych *darem rozumu* i *darem rady*. Biblijna nazwa darów Ducha Świętego posiada swoistą treść; stąd trzeba prosić Ducha Świętego, by pomógł odkryć zasadnicze rysy tych darów celem łatwiejszego ich zrozumienia.

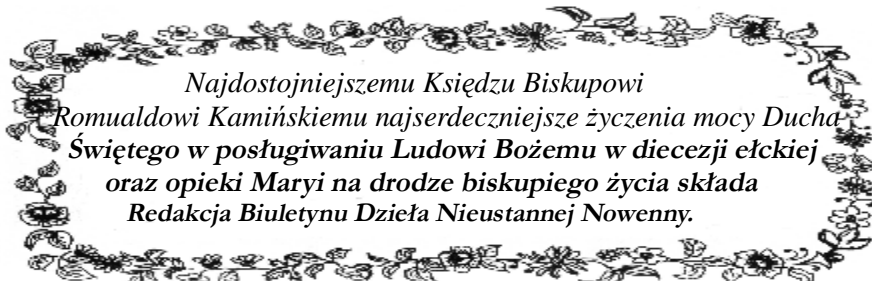
**Dar rozumu.** Jest nim swoisty talent, który pozwala rozumieć Boży plan względem człowieka, uzdalnia do głębszego wniknięcia w tajemnice wiary świętej. Ten aspekt krótko ujmuje modlitwa: *Duchu Święty! Oświeć mnie darem rozumu dla głębszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej.* Nazwa *tajemnic wiary świętej* oznacza prawdy objawione przez Boga, które przewyższają poznawczą zdolność ludzkiego rozumu. Tajemnice te są nośnikami zbawczego planu Boga względem człowieka. Ich rozeznanie jest uwarunkowane zdolnością poznawczą samego człowieka i w świetle wiary dzięki pomocy Ducha Świętego. Zwięzłe ujęcie, czym jest **dar rozumu**, podają za autorem z „Gościa Niedzielnego” (wyd. inter. <http://www.goscniedzielny.pl/arttykul.php?id=1054821529>).



*Jest on sztuką wnikania w tajemnice Boże. Dar rozumu pojmuje relacje między Krzyżem a Trójcą Świętą, między moim krzyżem a miłością Boga – w konkretnej perspektywie mojego życia, losu. Pomaga on zrozumieć głęboko to, co najważniejsze: życie, miłość, śmierć. Bez tego daru człowiek nie jest w stanie patrzeć z odwagą na to, co się z nim dzieje, „traci ducha”. „Rozumnie” – znaczy, „biorąc pod uwagę Boga”.*

**Dar rady.** Prośba zaczerpnięta ze starego modlitewnika brzmi krótko: *Duchu Święty! Sprawn, bym we wszystkich wątpliwościach u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zansze znajdował.* Człowiek w ciągu swojego życia często znajduje się na „rozdrożu” – zarówno w sensie dosłownym (skrzyżowania dróg) jak też w sensie przenośnym, moralnym. Jak postąpić? Jaki obrać kierunek życia? Za czym się opowiedzieć? Błędny wybór przynosi mnóstwo kolejnych trudności, rodzi rozczarowania, sprawia ból i cierpienie. Niestety, zbyt liczne są przypadki, że człowiek nie szuka rady u Ducha Świętego, lecz kieruje się według własnego rozeznania. Dar rady kieruje człowieka na drogę roztropności i pokory. A oto zwięzłe ujęcie tego daru:

*Jest on kunsztem orientacji w moralnej złożoności życia. Pozwala radować się życiem, jego prostotą, codzienną osnową. Pozwala się nie gubić, niweluje niepokój rodzący wątpliwości, z powodu których człowiek odnleka podjęcie „moralnych” decyzji. Dar rady przynosi duchowy pokój, uzdalnia do entuzjizmu i do działania. Jest źródłem pasji życia.*



Najdostojniejszemu Księdzu Biskupowi  
Romualdowi Kamińskiemu najserdeczniejsze życzenia mocy Ducha  
Świętego w posługiwaniu Ludowi Bożemu w diecezji ełckiej  
oraz opieki Maryi na drodze biskupiego życia składa  
Redakcja Biuletynu Dzieła Nieustannej Nowenny.

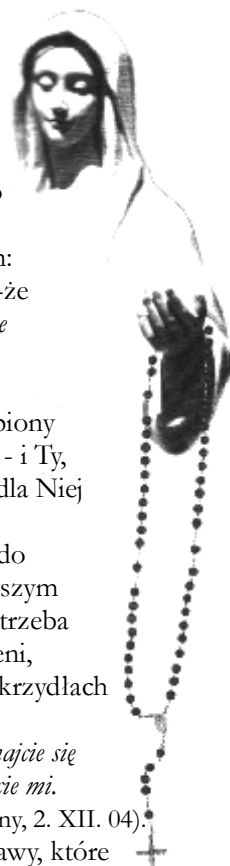
## Za głosem Matki

Na górze, zwanej niegdyś *Trochę Czarna*, a dzisiaj *Góra Objawienia*, od lat już dwudziestu czterech, wybrane grono osób doznaje nieziemskiej radości, widzenia Matki Jezusa. Jak powiadają widzący, Jej melodyjny głos, dźwiękiem srebrzystym syfony, dostojny majestatem, przenika głęboko do serca.

*Drogie dzieci!!!* Ołśnienie i radość ścigają się na przemian: czy cieszyć się, czy trwać w zdumieniu? Kto tak woła? Czyj-że to głos miękki jak matczyny uśmiech? *Drogie dzieci! Gdybyście wiedzieli, jak bardzo was kocham, płakalibyście z radości!* Matka! Tylko Matka może tak mówić. Tylko Matka ma taki głos. Mam Matkę! Czy to nie jest źródłem radości? Każdy, odkupiony Krwią Jezusa Chrystusa, może się cieszyć, że ma Tę Matkę: - i Ty, i ja, i ten, którego ziemską opuściła matka. Jeśli tylko serce dla Niej otwora, nie jest sierotą.

*Drogie dzieci! Módlcie się, módlcie się, módlcie się!* Wezwanie do modlitwy pojawia się raz po raz. Bo też modlitwa jest pierwszym i podstawowym miejscem spotkania człowieka z Bogiem. I trzeba przyznać, że to wezwanie echem się niesie w serca przestrzeni, a gdy nie jest tłumione, kaskadą się toczy – dalej i dalej na skrzydłach orlego lotu.

*Dzieci drogie! Potrzebuję was! Potrzebuję waszej pomocy! Pojednajcie się z samym sobą, z Bogiem, ze swymi sąsiadami. W ten sposób pomożecie mi. Nawracajcie niewierzących! Otrzyjcie łzy z mojej twarzy!* (Do Mirjany, 2. XII. 04).  
Matka woła! Niech dotrze ten głos do mojego serca. Są sprawy, które nie cierpią zwłoki. Otwórzmy się na głos matki! Niech Jej zatroskanie przeniknie do najgłębszych pokładów naszej duszy!



*Również dzisiaj wzywam was, byście odnowili modlitwę w waszych rodzinach. Niech Duch Święty, który was odnowi, wejdzie do waszych rodzin przez modlitwę i czytanie Pisma świętego. W ten sposób staniecie się nauczycielami religii w swojej rodzinie. Poprzez modlitwę i waszą miłość, świat pójdzie lepszą drogą, a miłość zawiładnie światem. (z 25.04.2005).*

Ks. W.W.

## Świadectwa Świadectwa Świadectwa

### Ś w i a d e c t w o   w i a r y



Do Częstochowy pojechałem z pragnieniem większego poznania Jezusa i z potrzebą przemiany mojego życia. Postanowiłem otworzyć się i z pokorą przyjąć to, co się tam wydarzy.

Najpierw postanowiłem odbyć spowiedź. To było największe przeżycie tego dnia. Ludzie stojący w kolejce klócili się i denerwowali. Irytowała mnie ta sytuacja i chciałem ją jakoś załagodzić. Zauważyłem pewną starszą kobietę, która stała przy końcu kolejki. Była zmęczona, więc postanowiłem ją puścić przed sobą. Ten gest uciszył klótnie i rozmowy w kolejce. Przygotowując się do sakramentu pokuty, myślałem miałem dziwne przeczucie, że po spowiedzi ksiądz wyjdzie do mnie z konfesjonalu i coś mi powie. W czasie spowiedzi odbyłem szczerą rozmowę, powiedziałem o sytuacjach, które ciążyły mi całe życie. Gdy ksiądz udzielał mi rozgrzeszenia, poczułem, że ze mnie spadł ogromny ciężar, a serce wypełnił pokój. Ku zdziwieniu ludzi ksiądz wyszedł do mnie i polecił iść przed obraz Maryi i prosić, by prowadziła mnie do wyznaczonego mi przez Boga powołania. Zrobilem tak, a następnie ze łzami szczęścia pobiegłem na plac, gdzie młody mężczyzna dawał świadectwo. Poranek był słoneczny, lecz podczas Eucharystii rozpadal się deszcz. Nasunęło mi się porównanie, że to Bóg tak oczyszcza nas z grzechów. Po przyjęciu Jezusa w Komunii świętej czułem ciągle pokój w sercu. Byłem szczęśliwy z wyczuwalnej miłości Jezusa. Ksiądz Biskup mówił na zakończenie o konieczności codziennej modlitwy, aby utrzymać otrzymane łaski. To ciężkie zadanie. Duch Święty, który umacnia, codziennie oświetla mi drogę. Odczuwam też obecność Maryi w moim życiu. Ona towarzyszy w dźwiganium krzyża i jest mi Przewodniczką do Jezusa. Ludzie, prowadzący spotkanie, opowiadali o swoich doznaniach. Ja natomiast

potrzebowałem uwolnienia od ludzkich spraw, problemów i tego, co mnie zniewala. Wiem, że Jezus obdarzył mnie łaską, tak jak tylu innych, których uwolnił od ich nalogów i ciężarów.

*Marek, lat 18.*

## W rękach Opatrzności

14 maja 2001 r. Instytut Gruźlicy i Chorób Płuc w Warszawie. Następnego dnia o ósmej rano rozpocznie się moja operacja. Wieczorem, po spowiedzi z całego życia, Komunii św., przyjęciu sakramentu namaszczenia chorych, dzwonię do wszystkich z prośbą o modlitwę lub o serdeczne myślenie (do niewierzących – bo i tacy się zdarzają w kręgu znajomych). Bardzo późno, bo około g. 23.00, ma miejsce wizyta lekarza anestezjologa i ostatnie ustalenia.

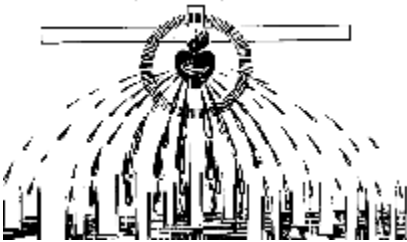
Grażyna Ładniak z Siedlec (ma być operowana za tydzień) cierpliwie czeka na zakończenie wszystkich spraw, zabiera mnie na korytarz, by się pomodlić. Na małym stoliku stawia obrazek Jezusa z promieniami wypływającymi z serca i napisem: *Jezu, ufam Tobie*. Zaczynamy wspólnie: *Ojczy nasz...*, *Zdrowaś...*, *Wierzę w Boga...* Nie znam słów Koronki, więc

ona dale modli się sama. Do mnie natomiast docierają słowa: *...dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego*. Jestem wstrząśnięta nagłym zrozumieniem, że moje cierpienie łączy się z męką Jezusa. A więc nie jestem sama, bo Chrystus wie, co czuję.

W prośbie tej słyszę, że nie tylko mój los jest taki ale i całego świata, a więc Pan Bóg nie opuści cierpiącego świata, nie opuści także mnie. Koronka otwiera przede mną nadzieję, daje spokój i pewność Bożej opieki niezależnie od tego, co się będzie dalej działo. Zresztą mam świadomość, że ode mnie nie zależy już nic.

Następnego dnia modłę się za lekarzy i pielęgniarki, by ich umysłami, oczyma, rękoma i sercami kierował Pan Bóg. Gdy jestem wieziona na blok operacyjny, mimo oszołomienia środkami uspokajającymi i sytuacją, wypływają z pamięci słowa: *dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego*.

Przez pierwsze dwie doby po zabiegu wszystko jest w porządku. Z trzeciej doby na czwartą zaczyna się wewnętrzny krwotok. Tak umiera 20% operowanych pacjentów. Niewiele pamiętam z tych dni, kiedy walczone o moje życie – modlitwą żarliwą także. W jakimś momencie odzyskuje świadomość. Jest ciemno i cicho, a więc jest noc. A ja wiem, że moje życie



dobiega kresu; czuję bardzo wyraźnie, że umieram. Ostatnim wysiłkiem woli przecząco kręcę głową i wołam w myślach: „Panie! Jeszcze nie! Jeszcze nie! Ja mam tyle dobrego do zrobienia w mojej szkole ..., ja to muszę zrobić...”. Po paru dniach zaczyna się bardzo powolny powrót do zdrowia. Nie jest mi dane, by wspomóc *Koronką* znajomą przed operacją ani okazji do poproszenia o słowa modlitwy.



Kiedy w połowie czerwca wracam do pracy – właściwie już tylko po to, aby komu innemu przekazać szkołę – na biurku, podarowany przed paroma miesiącami przez koleżankę, stoi obrazek Jezusa Miłosiernego; na jego odwrocie widnieje *Koronka* ze słowami: *dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego.*

*Ewa-Maria Bohdanowicz*



### *Ta, która wybrała wszystko*

„Boże, *wybieram wszystko!* Nie chcę być *świętą połowicznie*, nie lękam się cierpieć dla Ciebie, obawiam się jedynie zachowania własnej woli, zabierz mi ją, bo *wybieram wszystko*, czego Ty chcesz” - wyznaje św. Teresa od Dzieciątka Jezus w *Rękopisie A, 10n*.

Radujemy się, bo będzie nam dane przywitać urnę z Jej Relikwiami i modlić się do Niej w dniu 28 i 29 lipca b.r. w Elku. Peregrynacja Relikwii w Polsce jest związane z 400-setną rocznicą przybycia karmelitów do naszej Ojczyzny. Ta rocznica wiąże się szczęśliwie z setną rocznicą urodzin św. Faustyny, na duchowość której znaczny wpływ wywarła postać św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Kilka krótkich myśli wybranych z *Rękopisu* św. Teresy niechaj choć w części przybliży Jej duchowe piękno:

- \* *Doskonałość polega na tym, by pełnić wolę Boga, by być tym, czym On chce nas mieć.* (A 2v).
- \* *Jezus nie powołuje tych, którzy są tego godni, ale tych, których sam chce* (A 2r).
- \* *Moja dusza dojrzała w tyglu zewnętrznych i wewnętrznych doświadczeń* (A 3r).
- \* *Ileokroć przystępowałam do spowiedzi, było to dla mnie prawdziwe święto* (A 17r).
- \* *Chcę być Karmelitanką tylko dla samego Boga* (A 26v).
- \* *Jakże łatwo jest zagubić się na usłanych kwiatami ścieżkach świata* (A 40r).

\* *Gdyby moje serce od zaranania nie wznosiło się ku Bogu, gdyby u progu życia świat się do mnie uśmiechnął, co stałoby się ze mną?... (A 40r).*



## Co nowego u nas?

### \* Spotkanie Koordynatorów, Niedziela, 5 czerwca 2005.

Zgodnie z wcześniej ustalonym terminem w dniu 5 czerwca, br., przy ul. 3 Maja w Elku, odbyło się spotkanie Koordynatorów rytmu Nieustannej Nowenny z 27 parafii wraz z towarzyszącymi osobami. Zgromadziło się ponad czterdzieści osób. O samego początku wytworzyła się miła, przyjacielska atmosfera. Może z racji pięknego, pogodnego dnia?

Spotkanie rozpoczęło się punktualnie o godz. 16.00 Mszą św. celebrowaną przez duchowego opiekuna, Ks. Włodzimierza Wielgata, który w homilii podkreślił znaczenie i sens istnienia Dzieła Nieustannej Nowenny. Ten modlitewny ruch stanowi zorganizowaną formę *strategicznego zaplecza*. Jego celem jest duchowe wspomaganie tych, którzy na wysuniętych placówkach duszpasterskich, a więc biskupi i kapłani, często w nietrywnych warunkach, borykają się z wielorakimi trudnościami. Kościół jest i musi być wspólnotą zorganizowaną, w której wszyscy członkowie wykonują swoje zadania zgodnie z wymaganiami Soboru Watykańskiego II. Stąd modlimy się, by Duch Święty rozniecił ogniska modlitwy we wszystkich parafiach naszej diecezji.

Po Mszy św. miały miejsce obrady w przylegającej do kaplicy sali. Treścią obrad były następujące tematy:

1. Reorganizacja systemu kierowniczego rytmu Nowenny. Powstał projekt usprawnienia kierowania dziełem nowenny i bardziej prężnego tworzenia zespołów modlitwy. Ciężar kierowania byłby rozłożony na poszczególne dekanaty z zachowaniem nadal ośrodka centralnego w Elku. Funkcję kierowniczą w dekanacie piastowałaby osoba wybrana spośród koordynatorów, lub ktoś inny zaangażowany w modlitwę nowenny. Przedłożony projekt pozostaje jako temat do przemyślenia i ewentualnie stopniowego wprowadzania w praktyce.

2. Problemy związane z redakcją i wydawaniem materiałów dotyczących Dzieła Nowenny, jak np. sprawa kosztów wydawniczych i wysyłkowych. Chodzi też o nadsyłanie świadectw, uwag co do redagowania, czy własnych myśli.

3. Inne sprawy: a) – Konieczność wyznaczenia osoby odpowiedzialnej za grupę zgodnie ze Statutem, § 3,4; b) Czuwanie nad ciągłością modlitwy

i uzupełnianie liczby członków z racji np. wypadków losowych (patrz Statut, § 4,4). **c)** – Apostolskie zaangażowanie członków w zakresie pomocy tworzenia nowych grup modlitwy.

**4.** Poruszony został temat intencji, ich zestaw i treść, którym ostateczny kształt nadaje Pasterz Diecezji.

Ograniczone możliwości czasowe nie pozwoliły na szerszą dyskusję nad poszczególnymi zagadnieniami. Nie mniej padły rzeczowe głosy np. co do problemów związanych z wydawaniem materiałów wspomagających Dzieło Nowenny. Pojawiła się też propozycja odprawienia Mszy św. w terenie na zaproszenie księdza Proboszcza danej parafii i wygłoszenie Bożego słowa na tematy związane z Dziełem Nowenny.

**\* Spośród diakonów** uczestniczących w Nowennie **siedmiu** przyjęło święcenia kapłańskie. Bogu składamy dzięki za dar nowych kapłanów, modlimy się za nich i liczymy na ich pomoc w zakresie tworzenia kolejnych grup modlitwy.

**\* Comiesięczne czuwanie modlitwne.** Od marca, b.r. w prywatnej kaplicy duchowego opiekuna Dzieła w każdy pierwszy poniedziałek, o godz. 17.00 gromadzą się członkowie redakcji biuletynu z zespołem kierowniczym na czele na wspólnej modlitwie. Program czuwania wypełnia: Msza św. i krótka adoracja Najśw. Sakramentu. Polecamy Bogu rozwój Dzieła, osoby zaangażowane w modlitwę Nowenny oraz zmarłych członków grup modlitwnych.

**\* W parafii p.w. *Chrystusa Króla* w Skarżycu powstała grupa modlitwy. Wysławiamy Ducha Świętego za ten dar; członkom grupy życzymy wytrwania.**

Oprac. Redakcji.

### Nasz kalendarz



**15.08** – Wniebowzięcie NMP (uroczystość). Wielbimy Boga wraz z Maryją za Jej wyniesienie i prosimy o dar świętego życia.

**26.08** – NMP Częstochowskiej (uroczystość). Łączymy się z Jasną Górą, dziękując Maryi za Jej nieustanną opiekę nad Ojczyzną.

**8.09** – Narodzenia NMP (święto). Modlimy się za matki w stanie błogosławionym.

**14.09** – Podwyższenie Krzyża Świętego (święto). Pamiętamy o ciężko chorych, cierpiących, zwłaszcza o tych, którzy z trudem dźwigają swój codzienny krzyż.

Biuletyn Dzieła Nieustannej Nowenny jest organem bezpłatnym na rzecz potrzeb tegoż Dzieła. Redaguje Zespół Koordynujący rytm Nowenny: Ks. Włodzimierz Wielgat, Danuta Bąk, mgr Ewa Bohdanowicz, mgr Marzena Tyborska. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres: a) Danuta Bąk, 19-300 Elk, ul. Słowackiego 15A/6, tel. 621-45-71.

b) Elżbieta Ciekankowska, 19-300 Elk, ul. Śląska 5, tel. 621-07-88.

c) Irena Tomkiel, 19-300 Elk, ul. Łąkowa 34, tel. 610-28-60.